

Pojęcia kluczowe: *arbitraż, wezwanie na arbitraż, pozew, regulamin arbitrażowy, sądownictwo polubowne*

Tomasz Cyrol

Wezwanie na arbitraż i pozew jako sposoby wszczynania postępowania arbitrażowego

ABSTRAKT

Polska procedura cywilna przewiduje dwa sposoby wszczęcia postępowania arbitrażowego – przez złożenie wezwania na arbitraż albo pozwu. Wprowadzenie na początku bieżącego roku w dwóch wiodących polskich instytucjach arbitrażowych nowych regulaminów jest przyczynkiem do porównania obu mechanizmów, a także wskazania i omówienia możliwych teoretycznych i praktycznych dylematów w ich stosowaniu.

Na pytanie „w jaki sposób wszczyna się postępowanie sądowe w sprawie cywilnej” chyba każdy prawnik odpowie, że w zależności od rodzaju sprawy będzie to pozew bądź wniosek. Odpowiedź na pytanie „w jaki sposób wszczyna się postępowanie arbitrażowe¹” nie będzie już jednak tak oczywista. Poza pozwem istnieje bowiem instytucja „wezwania na arbitraż”, która być może nie jest nawet kojarzona przez część niemających doświadczenia w arbitrażu prawników. Wejście na początku 2025 r. w życie nowych regulaminów w dwóch wiodących instytucjach arbitrażowych w Polsce – Sądzie Arbitrażowym przy Konfederacji Lewiatan (dalej: SAL) i Sądzie Arbitrażowym przy Krajowej Izbie Gospodarczej (dalej: SAKIG), w których to regulaminach m.in. zmieniono regulacje dotyczące trybu wszczynania postępowań, jest przyczynkiem do napisania tego tekstu. Celem artykułu jest analiza sposobu wszczynania postępowań arbitrażowych, prezentacja i omówienie mniej znanej instytucji, jaką jest wezwanie na arbitraż, oraz próba rozwiązywania praktycznych dylematów związanych z jej stosowaniem.

¹ W artykule określenia „postępowanie/sądownictwo arbitrażowe” i „postępowanie/sądownictwo polubowne” stosowane będą zamiennie.

I. SPOSOBY WSZCZYNANIA POSTĘPOWANIA ARBITRAŻOWEGO

W postępowaniu przed sądami powszechnymi zagadnienie dopuszczalności drogi sądowej czy istnienia jurysdykcji krajowej relatywnie rzadko jest przedmiotem analizy i sporu. Bynajmniej nie chodzi tutaj o samą kontrolę dopuszczalności drogi sądowej czy istnienia jurysdykcji krajowej, gdyż kwestie te powinny być zawsze badane przez sąd z urzędu², ale o prowadzenie rzeczywistego sporu w tym zakresie. W praktyce w zdecydowanej większości przypadków podmiot inicjujący postępowanie składa pozew bądź w postępowaniu nieprocesowym wniosek, a druga strona nawet jeśli (co jest powszechne) kwestionuje stanowisko przeciwnika, to przedstawia argumenty merytoryczne, natomiast nieczęsto kwestionuje samą dopuszczalność drogi sądowej.

Inaczej sprawa wygląda w arbitrażu. Podczas gdy w sądownictwie powszechnym założenie jest takie (być może to jedna z przyczyn użycia w tym określeniu słowa „powszechny”), że strona co do zasady podlega jurysdykcji sądu, tak w postępowaniach arbitrażowych strona musi wyrazić zgodę na udział w postępowaniu.

Zgoda taka udzielana jest albo odnośnie wszystkich³ potencjalnych sporów wynikających z danego stosunku i ma ona wtedy formę „zapisu na sąd polubowny”, bądź też dotyczy konkretnego, już istniejącego sporu, kiedy to strony zgodnie decydują, nawet jeśli łącząca ich dotychczas umowa nie przewidywała postępowania arbitrażowego, że dana kwestia nie będzie rozstrzygana przez sąd powszechny, a polubowny (tzw. „kompromis”).

Odejście od sądownictwa powszechnego na rzecz arbitrażowego wymaga więc zgody stron. W związku z tym kwestia skuteczności zapisu na sąd polubowny jest podnoszona w zauważalnej liczbie postępowań, z pewnością dużo częściej, niż negowana jest jurysdykcja sądów powszechnych. Strony mogą podnosić różne zarzuty dotyczące właściwości, których opis wykracza poza zakres tego artykułu. W uproszczeniu, mogą to być kwestie związane na przykład z nieprawidłowym wskazaniem instytucji arbitrażowej (wskazanie nieistniejącej instytucji bądź nieprecyzyjne wskazanie instytucji), wątpliwościami, czy dany spór jest objęty klauzulą arbitrażową (np. wątpliwość, czy klauzula obejmująca „spory związane z realizacją umowy” obejmuje spór dotyczący samego istnienia umowy), bądź też kwestie związane z różnymi formami następstwa prawnego stron spornego stosunku. Kwestia braku właściwości sądu arbitrażowego podnoszona jest przez strony zarówno w oparciu o rzeczywiste wątpliwości, jak i jako forma techniki dylatoryjnej⁴ – w swojej strategii procesowej strony zakładają nie tylko

2 E. Rudkowska-Ząbczyk, A. Fruk (w:) *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Art. 199*, red. E. Marszałkowska-Krześ, I. Gil, Warszawa 2024.

3 Zakres sporów może być też ograniczony, jednakże kwestia ta nie jest istotna z punktu widzenia tematyki pracy.

4 W doktrynie można się także spotkać z określeniem „technika delatoryjna”. W obu przypadkach chodzi o podejmowanie czynności procesowych, których głównym celem jest obstrukcja procesowa.

prawdopodobieństwo wyłączenia instytucji arbitrażowej, ale w przypadku niepowodzenia takiego działania przynajmniej spowolnienie postępowania i uzyskanie różnych wynikających z tego korzyści.

Możliwość zanegowania zapisu na sąd polubowny przez pozwanego generuje dla powoda ryzyko polegające na tym, że powód poświęci czas i środki na przygotowanie pozwu, „odsłoni karty”, przedstawiając posiadane dowody oraz swoją argumentację, a także zwiększy poziom emocji związanych ze sporem, co może ograniczyć szanse na ugodowe zakończenie sprawy, po czym okaże się, że sąd arbitrażowy jest w danej sprawie niewłaściwy. Oczywiście nie wyklucza to możliwości skierowania pozwu do sądu powszechnego, jednakże sytuacja ta nie tylko wydłuża cały spór oraz generuje dodatkowe koszty, ale – co najważniejsze w kontekście analizowanej tematyki – pozwala potencjalnemu pozwanemu poznać strategię powoda, co daje więcej czasu na przygotowanie skutecznej obrony.

Między innymi, w celu uniknięcia opisanej w powyższym akapicie sytuacji, Regulamin Arbitrażowy UNCITRAL przewiduje (art. 3)⁵, że postępowanie arbitrażowe wszczyna się wezwaniem na arbitraż (w oryginale – *notice of arbitration*). Dokument ten powinien zawierać między innymi następujące elementy:

- żądanie wszczęcia postępowania arbitrażowego;
- dane stron;
- przywołanie zapisu na sąd arbitrażowy;
- wskazanie umowy bądź stosunku, z którego wynika spór;
- zwięzły opis roszczenia, ogólny charakter sporu;
- określenie żądania.

Jak wynika z analizy powyższych elementów, wezwanie na arbitraż nie ma być odpowiednikiem stosowanego w sądownictwie powszechnym pozwu, lecz hasłowym, ogólnym wskazaniem, czego potencjalny spór ma dotyczyć, jakie są jego podstawy i oczekiwania z nim związane.

Co istotne, w dalszej części Regulaminu Arbitrażowego UNCITRAL (art. 20) opisano pozew. Regulacja ta wyraźnie wskazuje, że pozew powinien zawierać m.in. przytoczenie okoliczności faktycznych uzasadniających żądanie czy wskazanie podstaw prawnych i argumentów na poparcie roszczenia.

Omawiane regulacje przewidują jako rozwiązanie podstawowe dwuetapowy system wszczynania postępowań, jednakże pozew może być również zawarty w wezwaniu na arbitraż, pod warunkiem że spełnia on wymagania stawiane pozwowi⁶.

5 W 2005 r. obowiązywała wcześniejsza wersja Regulaminu niż przywołana w tym miejscu, jednakże różnice między dokumentami nie mają znaczenia z punktu widzenia omawianej materii.

6 P. Nowaczyk, A. Szumański, M. Szymańska, *Regulamin Arbitrażowy UNCITRAL. Komentarz*, Warszawa 2011, art. 20, pkt. II.3 (wersja elektroniczna – Legalis).

II. PRZEGLĄD ROZWIĄZAŃ STOSOWANYCH W RÓŻNYCH INSTYTUCJACH ARBITRAŻOWYCH

Powyższy mechanizm został w 2005 r. inkorporowany⁷ do Kodeksu postępowania cywilnego, wprowadzając wezwanie na arbitraż (art. 1186 k.p.c.) i pozew (art. 1188 k.p.c.).

Co jednak istotne, omawiane normy, zarówno na poziomie Regulaminu UNCITRAL, jak i norm Kodeksu postępowania cywilnego, są w dużej mierze normami modelowymi, kierunkowymi, natomiast w ramach poszczególnych postępowań arbitrażowych strony mają swobodę w ustalaniu wiążących zasad. W praktyce najczęściej postępowania arbitrażowe prowadzone są w ramach tzw. arbitrażu instytucjonalnego, co oznacza, że strony kierują swój spór do rozpoznania przez stały sąd polubowny działający w ramach zorganizowanej instytucji. Organizacje takie posiadają właściwie zawsze swoje regulaminy, gdzie kwestie proceduralne, w tym związane z zasadami wszczęcia postępowania, są określone.

Tytułem przykładu można przeanalizować regulaminy Międzynarodowego Sądu Arbitrażowego przy Międzynarodowej Izbie Handlowej (dalej: ICC), londyńskiego LCIA, wiedeńskiego VIAC, a także dwóch wiodących instytucji arbitrażowych w Polsce – SAL i SAKIG.

ICC w swoim regulaminie wyraźnie przewiduje wszczęcie postępowania w oparciu o wezwanie na arbitraż (art. 4). Regulacja ta jest podobna do regulacji UNCITRAL, choć bardziej precyzyjna. Wezwanie na arbitraż ma zawierać m.in.:

- opis charakteru i okoliczności sporu uzasadniających powstanie roszczeń oraz podstawy, na której oparte zostały roszczenia;
- określenie przedmiotu żądania, łącznie z kwotami wszelkich roszczeń, które można określić kwotowo, oraz, w miarę możliwości, szacunkowej wartości pieniężnej wszelkich innych roszczeń.

Co ciekawe, regulamin ICC w polskiej wersji językowej nie zawiera nawet słowa „pozew”. Jak wynika z komentarza do regulaminu ICC, trybunał umożliwia stronom złożenie przed wyznaczeniem rozprawy co najmniej jednego, a najczęściej dwóch pism zawierających stanowiska stron. Jak podnoszą przywołani autorzy, w praktyce nie ma realnego zagrożenia, że strony nie będą miały możliwości przedstawienia swojego pełnego stanowiska⁸.

To od powoda zależy, jak szczegółowe będzie wezwanie na arbitraż. Może ono przypominać zarówno pozew znany z sądów powszechnych z pełnym przytoczeniem

⁷ Por. W. Sadowski (w:) *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, red. P. Ryłski, A. Olaś, Warszawa 2024, art. 1186, pkt 4 i art. 1188, pkt 3 i 4 (wersja elektroniczna – Legalis).

⁸ T. H. Webster, M. W. Bühler, *Handbook of ICC Arbitration*, Thomson Reuters 2021, s. 80.

argumentacji faktycznej i prawnej, jak i też zwięzłą, „hasłową” informację o przedmiocie sporu, która zostanie rozwinięta na dalszym etapie postępowania.

Wydaje się, że w postępowaniach przed ICC większość spraw rozpoczyna się relatywnie ogólnym wezwaniem na arbitraż, a później dochodzi do etapu wymiany pism – pozwu, odpowiedzi na pozew i często repliki wraz z dupliką. Warto jednak zastanowić się nad sytuacją, w której postępowanie zostanie wszczęte pismem stanowiącym faktycznie „pełny” pozew.

Oczywiście pozwany może złożyć równie „pełną” odpowiedź na pozew, a następnie strony mogą zgodnie ustalić, że złożą już tylko jedną parę pism, a w skrajnym przypadku (niekoniecznie związanym z jakiegoś rodzaju błędem czy brakiem doświadczenia pełnomocników, ale mogącym wynikać z obustronnej woli szybkiego rozstrzygnięcia sporu) zrezygnują z dalszych pism. Warto jednak zwrócić uwagę na przywołany już komentarz Thomasa H. Webstera i Michaela W. Bühlera. Autorzy wskazują, że najczęściej forma odpowiedzi na wezwanie na arbitraż będzie korespondowała z samym wezwaniem. Lakoniczne wezwanie skutkuje krótką odpowiedzią. Ciekawsze rozważania pojawiają się jednak w przypadku bardziej szczegółowego wezwania. Gdy treść wezwania będzie bardziej kompleksowa, pozwany „może także chcieć podążać tym podejściem w odpowiedzi” (org. *may well wish to follow that approach in its answer*)⁹. Z pewnością nie można więc przyjąć, że kompleksowe wezwanie na arbitraż wymaga tożsamej odpowiedzi. Oczywiście pozwany może w takim przypadku przedstawić pełną argumentację, może jednak także przedstawić wstępne stanowisko, koncentrując się na przykład na zarzucie braku właściwości, zastrzegając, że dalsze argumenty przedstawi na ewentualnym późniejszym etapie postępowania.

Mechanizm opisany powyżej został podobnie uregulowany w Regulaminie LCIA, gdzie wśród elementów wezwania na arbitraż wskazano „oświadczenie zwięzłe podsumowujące naturę i okoliczności sporu” (art. 1.1.iii). Bardzo ciekawie uregulowano natomiast dalsze postępowanie i możliwość złożenia pozwu. Jak wynika z normy zawartej w art. 15.2, w terminie 28 dni od ukonstytuowania się trybunału (tj. konkretnego składu orzekającego o sprawie) powód wskazuje na piśmie, czy wezwanie na arbitraż zawiera wszystkie elementy niezbędne do merytorycznego rozpoznania sprawy, bądź też składa dokument zawierający szczegółowe stanowisko wraz z argumentami na ich poparcie, co faktycznie będzie stanowiło pozew. Z powyższego wynika więc, że to od woli powoda zależy, czy wszczęcie postępowania będzie jednoetapowe, gdzie wezwanie na arbitraż będzie faktycznie także merytorycznym pozwem, czy też etap początkowy postępowania będzie składał się z dwóch części – wezwania na arbitraż stanowiącego oświadczenie w zakresie woli prowadzenia sporu, a następnie kolejnego pisma (choć nienazwanego pozwem), z którego będzie już wynikało pełne stanowisko merytoryczne.

9 Thomas H. Webster, Michael W. Bühler, *Handbook of ICC Arbitration*, Thomson Reuters 2021, s. 101

Zupełnie odwrotną koncepcję przyjęto w Austrii. Oczywiście to nie nazwa dokumentu, a jego treść stanowi o jego istocie, jednakże w przypadku VIAC pismo wszczynające postępowanie określono po niemiecku jako *Schiedsklage*, a po angielsku jako *Statement of claim*. Wydaje się, że oba określenia bardziej odpowiadają polskiemu słowu „pozew” niż „wezwanie na arbitraż”. Co ciekawe, także Andrzej Kąkolecki i Piotr Nowaczyk, pisząc o inicjowaniu postępowania przed VIAC, używają określenia „pozew”, a nie „wezwanie na arbitraż”¹⁰. Artykuł 7 Regulaminu VIAC wśród elementów pisma wszczynającego postępowanie wskazuje „opis stanu faktycznego i konkretne żądanie”. Co więcej, w art. 12 zawierającym normę już w dużej mierze techniczną, a dotyczącą zasad składania dokumentów i sposobu prowadzenia komunikacji w toku sprawy, mowa jest o trybie składania „pozwu z załącznikami”. Artykuł 8 reguluje natomiast odpowiedź na pozew. Tutaj także wskazano, wyliczając elementy dokumentu, że odpowiedź na pozew powinna zawierać konkretne żądanie, w domyśle w zakresie dalszego postępowania. A więc mogą to być zarówno zarzuty co do braku właściwości zmierzające do odrzucenia pozwu bądź podobnego mechanizmu lub merytoryczne zarzuty w celu uzyskania orzeczenia oddalającego roszczenie.

Z powyższej analizy można wyprowadzić wniosek, że postępowanie przed VIAC w dużym stopniu przypomina to znane z polskiego sądownictwa powszechnego z pozewem i odpowiedzią na pozew zawierającymi pełne stanowiska bez wcześniejszych pism „wstępnych” mających na celu zainicjowanie postępowania przed przedstawieniem merytorycznych stanowisk.

Na gruncie polskiej procedury prawnej wydaje się, że modelowym sposobem postępowania byłoby wszczęcie postępowania wezwaniem na arbitraż (art. 1186 k.p.c. – postępowanie przed sądem polubownym rozpoczyna się w dniu, w którym pozwane mu doręczono pismo zawierające żądanie rozpoznania sprawy w postępowaniu przed sądem polubownym – wezwanie na arbitraż), a następnie złożenie pozwu (art. 1188 k.p.c. – w terminie uzgodnionym przez strony lub, jeżeli strony nie postanowiły inaczej, w terminie wyznaczonym przez sąd polubowny powód powinien wnieść pozew). Istotne dla analizy tego zagadnienia są jednak pierwsze słowa zawarte w art. 1186 k.p.c. – „w braku odmiennego uzgodnienia stron”. Norma ta prowadzi więc do tego, że rozpoczynanie sprawy poprzez wezwanie na arbitraż może być rozumiane jako metoda „domyślna”, czy też „rekomendowana”, jednakże możliwe są inne rozwiązania. Najczęściej będzie to pozew, choć można rozważać inne, nieczęsto stosowane formy wszczęcia postępowania arbitrażowego, na przykład jakiegoś rodzaju wniosek o rozstrzygnięcie sporu przed komisją nadzorującą wykonanie określonej umowy.

Strony, zawierając w łączącej je umowie zapis na stały sąd polubowny, który posiada własny regulamin, godzą się, co do zasady, z postanowieniami tego regulaminu. Jeśli więc dany sąd przewiduje dualizm w zakresie sposobu wszczęcia postępowania

10 A. Kąkolecki, P. Nowaczyk (w:) *System prawa handlowego*, t. 8, *Arbitraż handlowy*, red. A. Szumański, Warszawa 2015, s. 125–127.

(wezwanie na arbitraż albo pozew) bądź nawet sam pozew, to strony, umawiając się na prowadzenie spornych postępowań przed taką instytucją, uzgadniają oczywiście także określony sposób wszczęcia postępowania w kontekście art. 1186 k.p.c.

III. ANALIZA NOWYCH REGULAMINÓW W WIODĄCYCH POLSKICH SĄDACH ARBITRAŻOWYCH

Obowiązujący do zeszłego roku w SAL regulamin (§ 16) jednoznacznie wskazywał, że postępowanie zostaje wszczęte przez złożenie pozwu. W dalszej części analizowanego przepisu wyliczono elementy pozwu, w tym: „dokładne określenie roszczeń wraz z ich pełnym uzasadnieniem faktycznym oraz prawnym”.

Norma ta w dużej mierze była spójna z polską praktyką arbitrażową, która natomiast zawiera stosunkowo dużo analogii do postępowania przed sądami powszechnymi. Wynika to prawdopodobnie z relatywnie małej liczby postępowań arbitrażowych i sytuacji, w której zdecydowana większość pełnomocników w postępowaniach polubownych ma większe doświadczenie i praktykę w postępowaniach sądowych i związane z tym nawyki. Trudno o jednoznaczne statystyki, jednakże na podstawie obserwacji można stwierdzić, że większość postępowań arbitrażowych wszczynana jest w oparciu o pozwy. Można nawet zaryzykować tezę, że niemała część pełnomocników składała pozwy bez głębszej (a nawet jakiegokolwiek) refleksji nad potencjalnymi alternatywami. Zdanie poprzednie nie zawiera, wbrew pozorom, błędu logicznego przy wskazaniu na alternatywę, gdyż w odróżnieniu od regulacji SAL w SAKIG (§ 24) przewidywano możliwość wszczęcia postępowania zarówno w oparciu o pozew, jak i wezwanie na arbitraż. Alternatywa więc była dostępna w ramach prowadzonych w Polsce postępowań, ale wezwanie na arbitraż nie było powszechnie stosowane.

We wcześniejszej części artykułu omówiono praktyczne różnice między oboma sposobami wszczynania postępowań. SAL, wprowadzając nowy regulamin, umożliwił stronom wybór trybu w zależności od oczekiwań osoby występującej z roszczeniem i strategii procesowej. Ten krok należy ocenić pozytywnie. W § 15 Regulaminu SAL wskazano elementy zarówno wezwania na arbitraż, jak i pozwu. Różnica redakcyjna dotyczy dwóch słów, jednakże ich waga jest kolosalna. W wezwaniu na arbitraż strona przedstawia „zwięźle” określenie roszczeń, natomiast w pozwie określenie roszczeń powinno być „dokładne”. Co więcej, w § 15 ust. 4 wyraźnie wskazano, że do pozwu należy załączyć dowody na poparcie zgłoszonych twierdzeń. Nowy Regulamin SAL zawiera także bardzo czytelną i pomocną w praktyce regulację, która została zamieszczona w § 15 ust. 5. Dotyczy ona elementów pozwu w przypadku wszczęcia postępowania wezwaniem na arbitraż. Wynika z niej nie tylko dopuszczalność „dwuetapowego” rozpoczynania postępowania, ale także konkretna informacja, jakie elementy wezwania na arbitraż są już wskazane i nie muszą być powtarzane w pozwie.

Niestety w przypadku SAKIG nie zachowano optymalnego systemu, jakim jest możliwość wyboru sposobu inicjowania postępowania. Usunięto możliwość wszczynania postępowania pozwem, pozostawiając jedynie mniej znane i mogące budzić praktyczne wątpliwości wezwanie na arbitraż. Generuje to ryzyko błędów i nieporozumień, natomiast trudno stwierdzić istnienie pozytywnych efektów takiego ograniczenia.

Dotychczasowa regulacja przewidywała swobodę wyboru między oboma trybami inicjowania postępowania, co pozwalało na dostosowanie strategii procesowej do konkretnej sprawy.

Niestety zmieniony regulamin wyraźnie wskazuje w § 20, że dopuszczalna jest tylko jedna forma wszczęcia postępowania – wezwanie na arbitraż. Co jednak ciekawe, wezwanie na arbitraż w nowym regulaminie SAKIG w rzeczywistości wydaje się nie być jednoznaczne z wezwaniem na arbitraż przewidzianym w art. 1186 k.p.c. czy też na przykład regulaminie ICC, ale zdaje się być swoistą hybrydą łączącą wezwanie na arbitraż z pozwem.

W tym miejscu warto raz jeszcze, w bardzo dużym uproszczeniu, przedstawić różnicę między oboma trybami. Wezwanie na arbitraż – powód przedstawia wolę prowadzenia postępowania, a po akceptacji udziału w postępowaniu przez drugą stronę (ewentualnie nieskutecznym zanegowaniu postępowania) powód składa pozew zawierający pełne stanowisko i materiał dowodowy. Alternatywa polegająca na wszczęciu postępowania przez pozew – całość argumentacji wraz z dowodami zostaje przedłożona na samym początku, już w momencie inicjowania postępowania. Może to przyspieszyć postępowanie, ale niesie za sobą także ryzyko przedwczesnego ujawnienia strategii i posiadanych dowodów w przypadku braku możliwości prowadzenia postępowania arbitrażowego.

Hybrydowość rozwiązania w SAKIG polega na tym, że wprawdzie postępowanie można wszcząć jedynie poprzez wezwanie na arbitraż, jednakże ma ono w dużej mierze cechy pozwu i wydaje się, że faktycznie może obejmować elementy pozwu pozwalające na merytoryczne rozpoznawanie sprawy jedynie w oparciu o argumenty przedłożone w wezwaniu na arbitraż i oczywiście odpowiedzi na to wezwanie. Rozwiązanie takie dopuszczalne jest w oparciu o regulacje UNCITRAL (zob. wcześniej przywołany pogląd P. Nowaczyka, A. Szumańskiego i M. Szymańskiej o dopuszczalności zamieszczenia pozwu w wezwaniu na arbitraż). W komentarzach pojawia się wprawdzie pogląd, zdaje się, negujący łączenie wezwania na arbitraż z pozwem, jednakże jest on lakoniczny i można mieć wątpliwości, czy słusznie został zrozumiany. Kinga Flaga-Gieruszyńska i Andrzej Zieliński napisali bowiem jedno zdanie w komentarzu do art. 1188 k.p.c.: „Jednak wezwania na arbitraż nie można utożsamiać z pozwem, co wynika jednoznacznie z art. 1188 § 1”¹¹.

11 K. Flaga-Gieruszyńska, A. Zieliński, *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, Warszawa 2024, art. 1186, nb 4, Legalis.

Wśród elementów koniecznych wezwania na arbitraż w Regulaminie SAKIG wskazano:

- określenie treści powództwa;
- wskazanie okoliczności faktycznych i prawnych, z których powód wywodzi roszczenie.

Co istotne, nie dookreślono tutaj, co bywa praktykowane w innych instytucjach, że chodzi o zwięzłe, hasłowe określenie powództwa. Wydaje się, że wezwanie na arbitraż powinno więc zawierać w rzeczywistości elementy pozwu pozwalające na merytoryczne rozpoznanie sprawy.

Powyższe może prowadzić do wniosku (nie przesądzając, że rzeczywiście tak jest), że wprowadzając nowy regulamin, w rzeczywistości jedynie dokonano zmiany w zakresie nazewnictwa. Powszechnie znany „pozew” zamieniono na brzmiące bardziej „międzynarodowo” wezwanie na arbitraż.

Trzeba mieć nadzieję, że autorzy komentarza do nowego regulaminu, a także praktyka wypracują jednolity sposób interpretowania i stosowania omawianej normy, jednakże aktualnie mogą pojawić się poważne wątpliwości odnośnie do sposobu wszczynania postępowania arbitrażowego przed SAKIG.

Pierwszy problem dotyczy tego, czy strona inicjująca postępowanie może wnieść wezwanie na arbitraż niezawierające określenia treści powództwa i wskazania okoliczności faktycznych. Czy można wnieść wezwanie na arbitraż będące jedynie sygnałem woli prowadzenia postępowania arbitrażowego, zakładając złożenie merytorycznego pozwu na dalszym etapie, jak ma to miejsce np. w ICC, czy jak uregulowano to w art. 1186 k.p.c. (dalej: klasyczne wezwanie na arbitraż). Regulamin SAKIG niestety nie reguluje wprost tej kwestii, jednakże odpowiedź można odnaleźć w normie zawartej w § 22 ust. 3 pkt 2, z którego wynika, że Dyrektor Generalny zwraca wezwanie na arbitraż w przypadku nieuzupełnienia w terminie braków wezwania na arbitraż między innymi w zakresie określenia treści powództwa. Wydaje się więc, że jeśli powód złoży „klasyczne” wezwanie na arbitraż, to zostanie wezwany przez Dyrektora Generalnego do uzupełnienia braku poprzez określenie treści powództwa. A gdy tego nie zrobi, to wezwanie na arbitraż zostanie zwrócone, a jak wynika z § 22 ust. 4 – zwrócone wezwanie nie wywołuje skutków prawnych.

Dyrektor Generalny nie jest jednak organem merytorycznie rozstrzygającym spór, a jedynie (w tym kontekście) analizującym, weryfikującym wymagania formalne. Wydaje się więc, że Dyrektor Sądu ma obowiązek sprawdzić, czy w wezwaniu na arbitraż określono treść powództwa, jednakże nie jest władny do oceny jakości czy też głębokości tego opisu. Lakoniczne określenie treści powództwa wydaje się więc mieścić w analizowanej normie i nie może być przesłanką zwrotu wezwania na arbitraż.

Omawiane rozwiązanie nie wyłącza więc możliwości faktycznego stosowania „klasycznego” wezwania na arbitraż. Powód może w takim dokumencie zwięzłe opisać

roszczenie (zgodnie ze standardami UNCITRAL), rozszerzając argumentację na dalszym etapie sprawy. Stosując takie rozwiązanie, pozwany w odpowiedzi na wezwanie przedstawia stanowisko wobec treści powództwa w zakresie, w jakim zostało ono wskazane w wezwaniu na arbitraż. Pozwany nie ponosi na tym etapie żadnego ryzyka – odnosi się do twierdzeń i argumentów wskazanych w wezwaniu na arbitraż, nie ma natomiast obowiązku, a nawet możliwości przedstawiania dodatkowej argumentacji bez kompleksowej wiedzy dotyczącej stanowiska powoda.

Co ciekawe, niezamieszczenie w wezwaniu na arbitraż „określenia treści powództwa” stanowi „brak formalny” będący podstawą do wezwania przez Dyrektora Generalnego do uzupełnienia braków, jednakże niewskazanie okoliczności faktycznych i prawnych, z których powód wywodzi roszczenie, nie będzie już takim błędem. Warto także zastanowić się, czy „wskazanie okoliczności faktycznych i prawnych” należy uznać za tożsame z obowiązkiem przedłożenia materiału dowodowego. Wydaje się, że nie ma podstaw do stawiania znaku równości między tymi pojęciami. Normy Regulaminu SAKIG (jak i zresztą wielu innych instytucji arbitrażowych) nie przewidują konieczności przedłożenia całości argumentacji i wspierającego ją materiału dowodowego na początku postępowania. Co więcej, uprawnienia w zakresie prezentowania nowych argumentów i dowodów wydają się wręcz szersze niż na przykład w postępowaniu przed sądami powszechnymi. Z normy zawartej w § 6 ust. 2 Regulaminu SAKIG wynika, że Trybunał Arbitrażowy prowadzi postępowanie w sposób zapewniający równe traktowanie stron oraz rozsądną możliwość przedstawienia przez nie twierdzeń i dowodów na ich poparcie. Rozsądna możliwość oznacza, że niekoniecznie kompletny materiał dowodowy musiałby zostać przedłożony jako element wezwania na arbitraż. Strategia procesowa polegająca na wniesieniu wezwania na arbitraż stanowiącego wyraz woli prowadzenia sporu, a następnie, po „podjęciu rękawicy” przez drugą stronę, przedłożeniu szerokiej argumentacji, jest bezsprzecznie „rozsądna” i zgodna z powszechną praktyką arbitrażową. Co więcej, warto zwrócić uwagę na to, jak Regulamin SAKIG normuje kwestię prekluzji dowodowej. Jak wynika z normy zawartej w § 35 ust. 1 Regulaminu SAKIG: „Trybunał Arbitrażowy rozstrzyga o wnioskach dowodowych stron, w tym może wyznaczyć termin na zgłaszanie dowodów, po upływie którego wnioski dowodowe nie zostaną uwzględnione”. Czynność polegająca na wyznaczeniu ostatecznego terminu na zgłaszanie dowodów jest czynnością fakultatywną. Trudno wyobrazić sobie postępowanie, w którym nie ustala się ostatecznego terminu na zgłaszanie dowodów. W praktyce wiązałoby się to bowiem z możliwością wielokrotnego przedstawiania różnego rodzaju kontrargumentów, a zamknięte postępowanie prawdopodobnie byłoby otwierane na nowo. Nic nie stoi jednak na przeszkodzie, aby ostateczny termin na zgłaszanie dowodów był wyznaczony dość późno w stosunku do całego postępowania. W praktyce najczęściej ostateczny termin upływa na etapie

repliki/dupliki, czyli drugiego (a w przypadku wszczęcia postępowania przy zastosowaniu „klasycznego” wezwania na arbitraż wręcz trzeciego) pisma każdej ze stron.

Stosując nowe zasady postępowania, to powód w jakimś stopniu narzuca rytm postępowania, podobnie jak ma to miejsce w sytuacji opisanej przez T. Webstera i M. Bühlera w ramach postępowania przed ICC. Jeśli powód złoży lakoniczne, „klasyczne” wezwanie na arbitraż, to prawdopodobnie druga strona złoży odpowiedź w podobnym zakresie, co będzie uzasadniało złożenie kolejnych dwóch par pism. Jeśli natomiast powód w wezwaniu na arbitraż zamieści szeroką argumentację i kompleksowe wnioski dowodowe, to pozwany będzie prawdopodobnie prowadził dyskurs w takim zakresie. Oczywiście istnieje możliwość wykorzystania obecnej regulacji jako techniki dylatoryjnej przez pozwanego. W odpowiedzi na „pełny” pozew zamieszczony w treści wezwania na arbitraż odpowie on, jedynie lakonicznie wskazując, że z dalszą argumentacją wstrzymuje się do czasu otrzymania pozwu. W praktyce jednak taka technika nie przyniosłaby istotnych korzyści dla pozwanego. Mając na uwadze szybkość postępowania arbitrażowego, prawdopodobnie w ciągu kilku tygodni wydane zostałoby postanowienie organizacyjne zobowiązujące pozwanego do pełniejszego przedstawienia swojego stanowiska. Co więcej, podjęcie omawianej próby mogłoby wręcz przynieść negatywne skutki dla pozwanego w oparciu o normę zawartą w § 23 ust. 2 pkt 4, nakazującą przedstawienie w odpowiedzi na arbitraż stanowiska pozwanego wobec wskazanych przez powoda okoliczności faktycznych i prawnych, z których wywodzi on roszczenie. Jest to pytanie mocno teoretyczne, ale warto zastanowić się, czy odmowa merytorycznego odniesienia się do argumentów powoda, nawet w oparciu o przesłanki i argumenty proceduralne, nie zostanie w jakimś stopniu uznana za jakiś rodzaj uznania określonego stanowiska powoda czy też nie wywoła innych negatywnych skutków procesowych. Oczywiście inaczej sytuacja będzie wyglądała, gdy pozwany nie będzie w formalistyczny sposób powoływał się na to, że wezwanie na arbitraż nie jest pozwem, lecz uzasadni lakoniczność swojego pisma obiektywnymi argumentami, na przykład zarzutem braku właściwości sądu z zastrzeżeniem, że w przypadku potwierdzenia właściwości przedstawione zostaną dalsze argumenty, już odnoszące się do istoty sporu.

Kolejna wątpliwość odnosi się do tego, czy i jak należy reagować w sytuacji, w której składany przez powoda dokument mający zainicjować postępowanie będzie zatytułowany „pozew”, a nie „wezwanie na arbitraż”. Ta kwestia nie wydaje się jednak budzić poważniejszych wątpliwości. W oparciu o podstawowe zasady wykładni prawa, szereg norm i praktykę stosowania prawa oczywisty jest prymat treści dokumentu nad jego tytułem. Jeśli więc pismo, którego celem będzie zainicjowanie postępowania, zostanie zatytułowane „pozew”, ale będzie zawierało wskazane w § 21 Regulaminu SAKIG elementy, to nie będzie przeszkód, aby traktować je jako dokument w prawidłowy

sposób wszczynający postępowanie. Wręcz wydaje się niedopuszczalne, aby pismo mogło nie być podstawą takiego postępowania.

IV. PODSUMOWANIE

Wydaje się, że pozostawienie podmiotowi jednoznacznego wyboru w zakresie sposobu wszczynania postępowania (wezwanie/pozew) jest rozwiązaniem optymalnym. Formalne usunięcie pozwu z Regulaminu SAKIG nie powinno być oceniane pozytywnie. Chociaż warto zwrócić uwagę, że jest to zmiana właśnie formalna. Faktycznie, co wynika z analizy zamieszczonej w tym artykule, strony nadal mają realny wybór sposobu wszczynania postępowania. Choć dokument inicjujący sprawę powinien być zatytułowany „wezwanie na arbitraż”, to w dużej mierze od powoda zależy, jak szczegółowe będzie to wezwanie i czy przedłożona argumentacja wraz z popierającymi ją dowodami będą materiałem wystarczającym do merytorycznego rozpoznania sporu, czy też dokument ten będzie bliższy „klasycznemu” wezwaniu na arbitraż. W tym drugim przypadku oczywiście powód będzie musiał złożyć na dalszym etapie kolejne pisma precyzujące i wykazujące stanowisko niezależnie od tego, czy będą one nosiły nazwę „pozew”, „stanowisko w sprawie” czy jakąkolwiek inną.

Podczas jednego ze spotkań polskiego środowiska arbitrażowego wśród dyskutantów pojawiło się pytanie: „Czy polski arbitraż dorósł do wezwania na arbitraż w miejsce pozwu?”. Trudno na takie pytanie odpowiedzieć, bezsprzecznie jednak omówiona sytuacja budzi pewne zamieszanie i wątpliwości. Niniejszy artykuł można by spuentować trzema zdaniem.

Po pierwsze konkluzją, że w postępowaniu przed SAKIG strony nadal mają realny wybór odnośnie do sposobu wszczynania postępowania poprzez możliwość dopasowania treści wezwania do swoich potrzeb. Drugie zdanie podsumowania to zachęta dla stron do tego, aby jeśli nie znają w praktyce mechanizmu wezwania na arbitraż, nie obawiały się go i próbowały go stosować. Po trzecie, należy wyrazić nadzieję, że szybko pojawi się komentarz do nowego Regulaminu SAKIG, co pozwoli na usunięcie wszelkich wątpliwości.

adw. dr Tomasz Cyrol

Adwokat, doktor nauk prawnych, autor publikacji z zakresu alternatywnych metod rozwiązywania sporów i etyki prawniczej, adiunkt w Uniwersytecie Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie.

Advocate, Doctor of Laws, author of publications on alternative dispute resolution methods and legal ethics, lecturer at the University of the National Education Commission in Krakow.

ORCID: 0000-0002-7700-7302

ABSTRACT

Keywords: *arbitration, request for arbitration, statement of claim, arbitration regulations, arbitration courts*

Request for arbitration and statement of claim as methods of initiating arbitration proceedings

The Polish civil procedure provides for two methods of initiating arbitration proceedings – by filing a request for arbitration or a statement of claim. The introduction, at the beginning of this year, of new regulations in two leading Polish arbitration institutions provides a stimulus to compare both mechanisms, as well as to indicate and discuss the possible theoretical and practical dilemmas in their application.

Bibliografia

1. **Flaga-Gieruszyńska Kinga, Zieliński Andrzej**, *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, Warszawa 2024
2. **Kąkolecki Andrzej, Nowaczyk Piotr** (w:) *System prawa handlowego*, t. 8, *Arbitraż handlowy*, red. A. Szumański, Warszawa 2015
3. **Nowaczyk Piotr, Szumański Andrzej, Szymańska Maria**, *Regulamin Arbitrażowy UNCITRAL. Komentarz*, Warszawa 2011
4. **Rudkowska-Ząbczyk Ewa, Fruk Aleksandra** (w:) *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Art. 199*, red. E. Marszałkowska-Krześ, I. Gil Izabella, Beck Online Komentarze 2024
5. **Sadowski Wojciech** (w:) *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, red. P. Ryłski, A. Olaś, Warszawa 2024
6. **Webster Thomas H., Bühler Michael W.**, *Handbook of ICC Arbitration*, Thomson Reuters 2021